

ZAMOŚĆ Jak wyglądają relacje władza-obywatel, czyli....

Radni (nie)dostępni

Już 21 lipca obchodzić będziemy święto samorządu lokalnego. Tego dnia każdy z mieszkańców Zamościa będzie mógł się spotkać ze swoimi radnymi. Postanowiliśmy jednak sprawdzić, jak z tą sprawą jest na co dzień, a nie tylko od święta.

Sam pomysł święta samorządu spotkał się z entuzjazmem zamojskich radnych. Zdecydowaliśmy się wobec tego przepytac naszych samorządowców, gdzie i w jaki sposób można ich spotkać oraz jak jest z możliwością zgłoszenia do nich swoich problemów. Zaczęliśmy od samego Ratusza.

Ratusz on-line

- Jestem bardzo zadowolony z aktywności mieszkańców. Sporą część informacji o problemach czerpiemy z portalu Zamość.NaprawmyTo.pl, na którym mieszkańcy zgłaszają alerty. Coraz więcej pojawia się tam uwag i głosów, które w miarę możliwości staramy się szybko załatwiać. Oczywiście musimy zaznaczyć, że nie zawsze udaje nam się rozwiązywać te problemy tak szybko, jakbyśmy tego chcieli, dosyć często ze względów formalnych, ale staramy się każdą sprawą starannie

- powiedział nam **Karol Garbula**, sekretarz Miasta Zamość. Jak dodał, w każdy wtorek władze miasta są do dyspozycji mieszkańców. Ponadto mieszkańcy mają do swojej dyspozycji Biuro Obsługi Interesanta, mieszczące się na parterze Ratusza oraz mogą korzystać z portalu zamosc.pl, który niedawno przeszedł gruntowny lifting. Przy okazji, skoro już byliśmy na Starówce, dowiedzieliśmy się, że w każdy pierwszy i trzeci wtorek miesiąc w biurze przy Moranda dyżuruje radna sejmiku województwa **dr Irena Kurzepa**. Sprawdziliśmy. Była.

Spotkania, blogi, strony www...

A jak wygląda temat wśród radnych miejskich? Do wybranych losowo metodą „chybił-trafił” kilku rajców wysłaliśmy pod koniec czerwca pytanie, jak wygląda ich kontakt z szarymi mieszkańcami. Efekt? Odpowie-

Jak wyjaśnili nam organizatorzy imprezy ze Stowarzyszenia „Projekt - Europa”, w tym roku przypada 22. rocznica pierwszych wyborów samorządowych w Polsce. Jest to tym samym okazją do organizacji spotkania mieszkańców Zamościa z radnymi miejskimi. W ramach zamojskich obchodów święta samorządności w dniu 21 lipca od godziny 11 do 14 na Rynku Wielkim w Zamościu przewidziano między innymi dyżury radnych miejskich w specjalnie ustawionym namiocie, rozdawanie przez radnych karty praw mieszkańca oraz rozgrywki gry planszowej „Honorowy Prezydent”.

okazał się **Jacek Krzysztof Danel** (niezrzeszony), który przyznał, że choć obecnie ma na głowie sesję egzaminacyjną na uczelni i obrony prac dyplomowych swoich seminarzystów, to zawsze znajdzie czas na spotkanie z ludźmi, a i skrzynkę mailową odwiedza niemal codziennie. Biorąc pod uwagę szybki czas, w jakim udzielił odpowiedzi, nie mamy podstaw, by wątpić. Równie szybko odpowiedziała nam **Marta Pfeifer** (PO). - Z mieszkańcami mojego okręgu wyborczego spotykam się na zebraniach organizowanych średnio dwa razy w roku przez Zarządy Osiedli - Kilińskiego, Powiatowa, Majdan i Rataja. Kolejną formą kontaktu z mieszkańcami jest moja obecność na posiedzeniach Zarządu Osiedla Kilińskiego. Odbywają się one w każdy czwartek o godz. 17 -

radna. Co ciekawe, radna prowadzi również swojego bloga.

Ostatnim, który zdecydował się opowiedzieć na naszą sondę, był wiceszef zamojskiej Rady Miejskiej, **Jerzy Nizioł** (Lewica).

- Mój kontakt z wyborcami jest stały. To każdy dzień pracy w ramach wypełniania obowiązków Prezesa Zarządu Spółdzielni. Zdecydowana większość wyborców to członkowie Spółdzielni. Przyjmuję wyborców - mieszkańców (i nie tylko) każdego dnia, jak tylko jestem w biurze Spółdzielni. Ponadto odbywają się jeszcze dwa razy w roku osiedlowe zebrania samorządowe. Z racji pełnionej funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej pełnię dyżury w każdy czwartek w biurze Rady - wytłumaczył Jerzy Nizioł. Jak dodał, można się z nim skontaktować dodatkowo droga telefo-

są na stronie Spółdzielni. Co ciekawe, jako jeden z nielicznych samorządowców prowadzi również stronę www, poprzez którą każdy może umówić się na spotkanie indywidualnie.

Obywatel wszechwiedzący?

Są to jednak nieliczne przypadki, kiedy uzyskaliśmy odpowiedzi. A co z kilkoma innymi? Dalej drążyliśmy temat. Jak się okazało, kilku radnych w ogóle nie korzysta ze swoich kont mailowych w domenie zamosc.pl! Jak ustaliliśmy, jeden z nich miał problem z hasłem, więc został przy swoim prywatnym adresie elektronicznym. Pytanie tylko skąd zwykły, szary, człowiek ma znać prywatny adres radnego? Co gorsza, prawdopodobnie to nie jedyny taki przypadek. Niezła zagwozдка. Sprawa ta irytuje tym bardziej, że przecież w trakcie kampanii ze wszystkich stron atakowały nas plakaty, reklamy i strony www kandydatów, a kilkadziesiąt nieznanym nam dotąd ludzi zapraszało nas do znajomych na Facebooku. Szkoda jednak, że tylko w czasie wyborów ten kontakt był tak bliski